Cena numeru 10 fenigów.

Nr 279 SOSNOWIEC czwartek dnia 13 grudnia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Od Wydawnictwa.

„KURJER ZAGŁĘBIA" może być abonowany we wszystkich urzędach pocztowych okupacji niemieckiej i austrjackiej.
Prenumerata wynosi: miesięcznie Mk. 1,50, kwartalnie Mk. 4,50, rocznie Mk. 18.
„ 2 kor. 50 hal., „ 7 kor. 50 hal., „ 30 kor.

„Podskarbiowie narodu".

Stara to już historja, że na „niewdzięczność polskiego narodu" skarżyli się zawsze różni nasi „dobrodzieje". Wszak i prasowe gadzinówki istinno-ruskie dziwy wypisywały o tej „niewdzięczności" wówczas, gdyśmy w dobie najsroższej rusyfikacji bronili samoistnej własnej kultury.

Z podobną metodą, tylko jeszcze bardziej bezczelną, spotykamy się dziś na szpaltach gazety żargonowej „Jidiszes Wort", która w momencie budowy państwa polskiego, ma odwagę wygłaszać naiwne panegiryki o rzekomych dobrodziejstwach narodu żydowskiego dla polskiego handlu i przemysłu. Byłoby niewdzięcznością ze strony polaków — tak mniej więcej brzmią słowa żargonówki — niedoceniać wielkich zasług, jakie żydzi położyli dla ekonomicznego rozwoju Królestwa. Kpiny to, czy szczytowa efronterja ze strony narodu napływowego i w odrębności swej zwartego, który przed stu laty wielki Staszic zwał dobitnie „letnią i zimową szarańczą grodów i siół polskich".

Nie będziemy się jednak dziwili temu wyskokowi, potrącającemu o komizm, gazety żargonowej, jeżeli sobie uprzytomnimy, że powtarza ona kubek w kubek to samo, co przed laty z górą trzydziestu było ujęte w formę poważnie traktowanego elaboratu, który nosił nazwę: „memorjału giełdowego". Dla tych, którzy o tym dokumencie zapomnieli, przypominamy treściwie jego genezę, jako charakterystyczny przyczynek do historji stosunków polsko-żydowskich w zaborze rosyjskim.

Nie zapominajmy, że było to niespełna w dwadzieścia lat po Powstaniu Styczniowem, że w Polsce kongresowej rozlegała się jeszcze *unisono* idyliczna piosenka o „dzieciach jednej ziemi", że o żadnych „sjonistach" ani „nacjonalistach" nikt wówczas nie mówił, nazywając żydów... „polakami wyznania mojżeszowego". A jednak, ci właśnie „polacy wyzn. mojż." w osobach najwybitniejszych finansistów giełdy warszawskiej (Bloch, Rotwand i Natanson) wystąpili z poufnym memorjałem do rosyjskich ministrów: spraw wewnętrznych i skarbu o udzielenie pewnych przywilejów w zakresie ekonomicznej ekspansji ludności żydowskiej, jako najlojalniejszemu wobec rządu elementowi wśród mieszkańców Królestwa.

W memorjale tym, podkreślającym znacząco lojalność państwową żydów, starali się jego autorzy wpoić w rząd rosyjski przekonanie, że Królestwo swój rozwój ekonomiczny, a stąd i siłę podatkową dla skarbu państwa zawdzięcza prawie wyłącznie żydom. „B e z n a s z e g o (żydowskiego) p r z e w a ż n e g o u d z i a ł u p r z y n i e z d o l n o ś c i r d z e n n y c h m i e s z k a ń c ó w (znaczy polaków), k r a j t e n b y ł b y d z i k ą p u s t y n i ą" — tak brzmiał w konkluzji ów autopanegiryk żydowski, zawarty w memorjale giełdowym.

*

Odkąd w dwutygodniku „Niwa" wspomniany memorjał został ujawniony, zaczął się w społeczeństwie naszem stopniowy zrazu bardzo nikły, ale już stały odwrót od utopijnej teorji o „dzieciach jednej ziemi". W tygodniku „Rola", który podówczas począł wychodzić ukazał się cały szereg programowych artykułów pod ironicznym tytułem: „Podskarbiowie narodu". Bo takimi się głosili plutokraci semiccy, wymagając za pośrednictwem swoich dworaków-publicystycznych, hołdu i uznania społeczeństwa rdzennego. Pokaza-

a więc „Rola" właściwą fizjognomję i charakterystykę owych „podskarbich" w całej serji figur pod przejrzystemi pseudonimami: Steinpelesów, Kalbów, Leopoldynerów, Diepmanów i Pantersohnów. Sylwety owe ośmieszyły i zdyskredytowały rzekóme podskarbiostwo.

Jak już następnie raz obudzona opinja społeczna poczęła krytycznie oceniać takich pp. „podskarbich", dowiodła najwymowniej afera dwuch potentatów giełdowych, którzy na wielkim szwindlu finansowym zarobiwszy parę miljonów rubli, rzucili krociowy ochłap filantropijny w mniemaniu, że staną na świeczniku jako czcigodni dobroczyńcy kraju. Od zdemaskowania tych bandytów giełdy, zaczyna się właściwie nowa era zupełnych przemilczeń zarówno w prasie, jak i w opinji publicznej o wielkich walorach obywatelsko-społecznych naszej finansjery semickiej.

I odtąd nikt już nie ważył się, bez narażenia na grubą śmieszność, przypominać o zasługach obywatelskich wielkich pp. „podskarbich", zachodziło bowiem zawsze niebezpieczeństwo, że z rodowodu ich fortun zawsze się może ukazać przysłowiowe szwindlarskie „szydło".

Uczyniła to dopiero gazeta żargonowa pod adresem nowopowstającego państwa polskiego, suggestjonując jego rządowi obowiązek wdzięcznej pamięci dla znakomitych zasług Izraela położonych na polu handlu i przemysłu. Ponieważ „Jidiszes Wort" ze szczególnym naciskiem i wielką lubością imiennie wskazuje kilku nieżyjących lub jeszcze dotąd działających wielkich macherów finansowych wyszłych z łona jego narodu, nie dziw przeto, że nam się przypomnieli tak rozgłośni niedawno... „podskarbiowie".

Jesteśmy najmocniej przekonani, że nietylko ci z nich, którzy jeszcze żyją, lecz i dziedzice ich fortun nie będą wdzięczni żargonówce za ich panegiryk, który może wywołać nowa serję sylwetek t. zw. „podskarbich" wyszłych z narodu żydowskiego.

Ł. Kościesza.

Z mowy posła dr. Seydy.

Dawno już orędziem cesarza niemieckiego została zapowiedziana reforma ustawy wyborczej do sejmu pruskiego. Obecnie przez rząd pod obrady pruskiej izby poselskiej zostały wniesione nowe projekty, dotyczące ustawy wyborczej i składu izby panów. O nowych tych projektach w dniu 6 b. m. wypowiedział się i polski poseł dr. Zygmunt Seyda w sposób następujący:

Zawsze żądaliśmy, aby każdy obywatel państwa miał równe prawo, oraz możność wyrażania swych przekonań swobodnie i niezależnie od wszelkiego wpływu.

Cel ten da się osiągnąć tylko przez zaprowadzenie ustawy, gwarantującej równe, tajne i bezpośrednie głosowanie. Temu naszemu stanowisku dawaliśmy wyraz w mowach w tej izbie jak i w parlamencie.

Projekty teraz nam przedłożone zawierają naszem zdaniem najważniejsze gwarancje wolnego i niewymuszonego wykonywania prawa wyborczego i dają naogół podstawę do tego, aby prawdziwa wola wyborców w wyniku wyborów doznała należytego odzwierciadlenia. Z tej przyczyny projekt w zasadzie witamy sympatycznie i dajemy tylko wyraz naszemu ubolewaniu, że królewski rząd już dawniej nie zdobył się na wniesienie podobnych projektów.

Wypowiadając się wreszcie przeciwko wszelkim ograniczeniom prawa równości, podnosi, że tylko zaprowadzenie nieograniczonego prawa wyborczego może wymierzyć wszystkim obywatelom zupełną sprawiedliwość.

W sprawie zaś projektu o składzie izby panów, mówi, że stanowi on do obecnego stanu rzeczy postęp. Nie widzimy jednak w projekcie tym, podkreśla, możliwości powoływania zastępców zorganizowanych robotników. Wszystkie inne ważne zawody jak rolnictwo, handel, przemysł i rzemiosło zostały uwzględnione. Stan robotniczy wykluczono. Nie wystarcza możliwość powoływania zastępców robotników z najwyższego zaufania korony, gdyż droga ta otwarta jest także dla innych stanów.

Ponieważ rząd, wnosząc nowe projekty, wyraził i ocenę działalności sejmu, poseł Seyda mówi, że z tą tylko z pewnemi ograniczeniami możemy się zgodzić. Nie zapoznajemy znaczenia działalności izby poselskiej w różnych dziedzinach ustawodawstwa i kontroli administracji. Jednakże większość tej izby i izby panów równocześnie przez długie lata w fałszywie zrozumianym interesie państwowym i z samowolą nieograniczoną skrupułami uchwalała przeciwko nam ustawy wyjątkowe, które nie będą stanowiły chlubnej stronicy w dziejach tych izb, lecz które głównie przyczyniły się do tego, że ta na podstawie trójklasowego prawa wyborczego obierana izba poselska i izba panów uważane są za ostoję wstecznictwa i pogwałcenia narodowych mniejszości.

WOJNA.

Komunikat niemiecki,

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 11 grudnia 1917 r.

Wschodni teren walk

Nic nowego.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji oraz pod Scarpe do Somme wywiązały się popołudniu wielokrotnie ożywione walki armatnie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Działalność ogniowa była na całym froncie ożywiona. W podjętem zniemacka natarciu oddziały szturmowe sprowadziły na północo-wschód od Craonne 22 francuzów z rowów nieprzyjacielskich. Również i w innych odcinkach wzięto w walkach wywiadowczych jeńców.

Spotęgowane użycie oddziałów lotniczych, a mianowicie na froncie francuskim, spowodowało gwałtowne walki powietrzne. Przeciwnicy nasi utracili 11 samolotów i 1 balon na uwięzi.

Front macedoński.

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

Włoski teren walk.

Po obu stronach Brenty, oraz wzdłuż dolnej Piave od czasu do czasu wzmożona działalność artyleryjska.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Przebieg rokowań.

BERLIN (BTW.). Biuro Wolffa donosi: O przebiegu rokowań o zawieszenie broni na froncie wschodnim dowiadujemy się, co następuje:

W początku rokowań z delegatami rosyjskimi, jacy stawili się w kwaterze głównej naczelnego wodza armji wschodniej, okazało się podczas wymiany pełnomocnictw, że po obu stronach nadawały one prawo do rokowania o zawieszenie broni, nie zaś o pokoju. Delegacja rosyjska zaproponowała zawarcie układu o zawieszeniu broni ogólnem dla wszystkich armji i na wszystkich frontach.

Na to z naszej strony nie mogła nastąpić zgoda, z powodu iż ani sprzymierzeńcy Rosji nie byli reprezentowani, ani też legaci rosyjscy nie posiadali upoważnień do przemawiania w ich imieniu.

Zgodziliśmy się zatem na ograniczenie rokowań do zawarcia zawieszenia broni pomiędzy armjami sprzymierzonemi a armją rosyjską. Przytem ze strony rosjan podkreślono z naciskiem, że mające nastąpić rokowania o zawieszeniu broni powinny mieć na celu bezpośrednie przystąpienie do rokowań pokojowych, mianowicie o pokój powszechny pomiędzy wszystkiemi państwami wojującemi. Pełnomocnicy państw sprzymierzonych z zadowoleniem przyjęli to do wiadomości. Natychmiastowe przystąpienie do rozstrząsania kwestji pokoju było niemożliwem dlatego, że obustronne pełnomocnictwa na to nie pozwalają.

Na następnem posiedzeniu delegaci rosyjscy zakomunikowali nam swe propozycje, dotyczące zawieszenia broni. Warunki te po części wzbudziły podziw swemi granicami. Rosjanie żądali np. opuszczenia wysp w zatoce Ryskiej, nie proponując ze swej strony wycofania własnych wojsk, w którem kolwiek miejscu frontu. Dalej chcieli nam proponować, aby na cały czas zawieszenia broni—czyli według ich planów na czas 6 miesięcy—nasze wojska pozostały w rowach strzeleckich na froncie wschodnim, nie mając prawa udania się na wypoczynek. Na takie warunki nie mogliśmy się naturalnie zgodzić.

Przy omawianiu jednak dalszych punktów poszczególnych okazało się, że porozumienie da się łatwo osiągnąć pod każdym względem z wyjątkiem jednej tylko kwestji. Jedynym punktem, dla którego nie znaleźliśmy rozwiazania, była sprawa wysp w zatoce Ryskiej, których opuszczenie nie podlega — rzecz prosta — żadnej dyskusji.

Jak wogóle łatwem było porozumienie, okazało się wówczas, gdy delegaci rosyjscy oświadczyli, iż muszą otrzymać dalsze instrukcje z Petersburga, gdyż na to natychmiast i bez wszelkich przeszkód zgodziliśmy się w sprawie ustanowienia 10-dniowej przerwy w działaniach wojennych. W tej krótkoterminowej umowie możemy widzieć dobry znak na przyszłość.

Orędzie Ojca św.

LUGANO, 11 grudnia. Telegram iskrowy z Rzymu potwierdza wiadomość, że Ojciec święty wygłosi, podczas przyjęcia kardynałów w dniu 23 b. m. ważne oświadczenie w sprawie pokoju.

Z powodu rokowania.

SZTOKHOLM, 11 grudnia. (WAT.). Dziennik mienszewików „Fakieł" sądzi że przerwanie akcji wojennej Rosji na przeciąg dni 10 doprowadzi do następstw najbardziej pożałowania godnych. Dowodzi tego tekst umowy. Punkt piąty umowy określa, że Niemcy istotnie są w możności przesyłać wojska w dowolnej ilości do dowolnych miejsc. „Jeżeli będzie wydany rozkaz przesłania wojsk na front francuski, kto i jak będzie tomógł ustalić?"

Francuzi o rokowaniach.

GENEWA, 11 grudnia. Dzienniki paryskie podają następującą wiadomość:

Dotychczasowe rokowania między maksymalistami a Niemcami nie dały żadnych poważnych wyników.

Maksymaliści zamierzają w odpowiednim momencie zerwać z Niemcami rokowania i sformułować ogólny program pokojowy, poczem zwrócą się do sprzymierzeńców o przyłączenie się do tego programu.

W razie odmowy z ich strony, maksymaliści uważać się będą za uprawnionych do wszczęścia rokowań o pokój odbrębny, który następnie zawrą.

Ukraina przeciwko zawieszeniu broni.

ROTTERDAM 14 grudnia (BTW) Londyński „Daily Chronicle" donosi z Petersburga: Rada ukraińska wypowiedziała się 29 głosami contra 8 przeciwko natychmiastowemu zawieszeniu broni.

Kaledin zaczyna działać.

KOPENHAGA, 11 grudnia (BTW) „Berlingske Tidende" donosi z Petersburga, że Kaledin aresztował w Nowo-Czerkasku radę robotniczo-żołnierską. Rząd postanowił wysłać przeciwko niemu wojska.

Milukow.

SZTOKHOLM. Pisma rosyjskie donoszą, że Milukow zniknął z miejsca swego stałego zamieszkania.

Wybory do konstytuanty.

BERLIN, — Z Petersburga donoszą do Kopenhagi: Dotychczasowe wyniki wyborów do konstytuanty przedstawiają się, jak następuje: W Rostowie nad Donem otrzymali maksymaliści 20,000 głosów, kozacy 14,000, kadeci 13,000, socjaliści-rewolucjoniści 7,000, inne stronnictwa 4.000 głosów. W Samarze maksymaliści 27.000, socjaliści 17,000, kadeci 9.000 głosów W Chersoniu blok żydowski 5,500, socjaliści 4,600, maksymaliści 4 000, kadeci 3,200 głosów. W Elizawetgradzie żydzi 8,000, kadeci 3,700, ukraińcy 3,600, maksymaliści 1,500 głosów. W Sebastopolu socjaliści 5%, kadeci 20% maksymaliści dotychczas trzy mandaty. W Nowogrodzie kadeci 10,000, socjaliści 7,000, maksymaliści 2,700 głosów.

SZTOKHOLM, (BTW.) — B. ministra Kiereńskiego — jak donosi Dień petersburski — wybrano do konstytuanty w Saratowie.

ROTTERDAM, (BTW). Biuro Reutera donosi z Petersburga: Jest rzeczą wątpliwą, czy na zebranie konstytuanty zdążą przyjechać w dostatecznej liczbie posłowie z prowincji, gdyż sieć kolejowa uległa zniszczeniu: Naogół panuje obawa, że w razie, gdyby się większość wypowiedziała przeciwko maksymalistom, nastąpi rozwiązanie konstytuanty przez rząd bolszewicki. Zarządy większości partji socjalistycznych, oraz wydział wykonawczy rady chłopskiej oświadczają że tylko natychmiastowe zawarcie pokoju ustrzedz może Rosję od zupełnego upadku politycznego i gospodarczego, oraz wojny domowej, tudzież zdoła uratować zdobycze rewolucji.

Napaść chińczyków i japończyków.

SZTOKHOLM (BTW). „Prawda" donosi, że z Charbina nadeszła depesza, podług której wojska chińskie zupełnie nieoczekiwanie wtargnęły do miasta, jak twierdzą oficerowie chińscy po to, aby bronić zamieszkałych tam chińczyków. Następnie pismo donosi, że we Władywostoku wylądował również oddział japoński.

Abdykacja króla rumuńskiego.

BUKARESZT, (BTW). Dzienniki tutejsze donoszą że wobec wytworzonej obecnie sytuacji, położenie króla Ferdynanda rumuńskiego staje się niemożliwem. Akt, na którego mocy król Ferdynand rumuński abdykować ma na rzecz swego syna, Karola, ukaże się wkrótce.

Ameryka uznaje neutralność Szwajcarji.

BERLIN (B. T. W.). Korespondent „Berliner Tageblatta" donosi z Bazylei: Przedstawiciel Stanów Ziednoczonych wyraził w nocie, wystosowanej do rządu szwajcarskiego, formalne uznanie neutralności Szwajcarji, oraz poszanowanie nietykalności terytorjum szwajcarskiego, dopóki Związek szwajcarski zachowywać się będzie neutralnie i dopóki neutralność ta szanowana będzie także przez nieprzyjaciół.

Anglja nawiązuje stosunki z Rosją.

ROTTERDAM, 11 grudnia. (WAT.). Z Petersburga donoszą: Ambasador angielski Buchanan oświadczył przedstawicielom prasy rosyjskiej, że z zadowoleniem wita okazję, dającą mu możność wystosować do demokratów rosyjskich wezwanie przeciwko tym, którzy umyślnie rzucają cień podejrzenia na politykę Anglji. Upewnia on ich o sympatji angielskiej dla narodu rosyjskiego. Naród rosyjski jest wyczerpany z powodu gwałtowych ofiar wojny i ogólnej dezorganizacji, która nastąpiła skutkiem wielkiej politycznej rewolucji.

Nie mamy żadnych pretensji do narodu rosyjskiego, i ani jednego słowa prawdy niema w wiadomości jak

my zamierzali przedsięwziąć przeciwko Rosji jakiekolwiek środki karne, w razie zawarcia przez nią oddzielnego pokoju.

Z dnia na dzień.

Wieś Kościuszkowska.

Z podpisami Księżnej Regentowej Zdzisławowej Lubomirskiej, jako przewodniczącej Rady Nadzorczej T-wa Gniazd Sierocych, Władysława St. Reymonta — prezesa tegoż Towarzystwa i Ks. kanonika Wacława Blizińskiego, jako prezesa Komitetu tworzącego się Ogniska Kościuszkowskiego, otrzymaliśmy komunikat z prośbą o podanie go do publicznej wiadomości:

„Budzi się do życia społecznego wieś polska, i dzisiaj dotkliwiej, niźli przed laty, daje się odczuwać na wszystkich polach pracy brak ludzi i brak dostatecznej ilości wzorów organizacji życia społecznego, które byłyby ośrodkami kultury ludowej.

W różny sposób różne instytucje, poświęcone sprawie ludu prace te prowadzą. Pomiędzy innemi Tow. Gniazd Sierocych zakłada ją od podstaw budowy społecznego gmachu, wychowując w gniazdach sierocych z małych, celowo dobieranych dzieci, przyszłych ludowych działaczów, którzy przykładem własnego życia nieść mają sąsiadom kulturę i oświatę.

Dla ugrupowania i rozwinięcia swojej działalności Tow. Gniazd Sierocych postanowiło przystąpić już teraz do utworzenia centralnego Ogniska swej pracy, które pod nazwą Wsi Kościuszkowskiej powstanie w sposób następujący:

Zostanie zakupiony pod Warszawą majątek 40 — 50 włókowy w dobrych komunikacyjnych warunkach.

20 włók z tego przeznaczy się na utworzenie wzorowych 20 gniazd, czyli 20 wzorowych sierocych gospodarstw.

Obok kościoła staną szkoły ogólne i zawodowe: rolnicza, ogrodnicza, seminarjum gospodarstwa kobiecego i szkoła rzemieślnicza, oraz cały szereg instytucji społecznych i organizacji współdzielczych.

Pozostała ziemia rozparcelowana zostanie na czterdzieści wzorowo pobudowanych dwudziestomorgowych sadyb, przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy wszystkimi, którzy na gniazda sieroce złożą jednorazową ofiarę 20 marek i otrzymają odpowiednie pokwitowanie.

W celu umożliwienia sobie doboru odpowiednich ludzi do tej wsi, która ma się stać wzorem w przyszłości, Towarzystwo Gniazd Sierocych zastrzega sobie prawo wypłacenia wygrywającemu premję gotówką 30,000 marek, o ile zdaniem T. Gn. S. wygrywający nie byłby pożądanym członkiem tworzącej się „Kościuszkowskiej gromady". Wygrywający ma również prawo żądania wypłacenia mu premji gotówką, a nie zagrodą.

Wszystkich właścicieli gruntów „Wsi Kościuszkowskiej" obowiązywać będzie zalegalizowany statut, nadający „gromadzie" możność regulowania biegu życia i racjonalnego rozwoju wsi. Przy sprzedaży zagród prawo pierszeństwa w kupnie zastrzeżone jest dla T-wa Gniazd Sierocych.

Wierzyć można, że cała tak utworzona wieś z czasem stanie się wzorową nietylko z nazwy i rozplanowania wzorowych budynków, ale i z ducha i z życia. Podstawą bowiem jej kulturalnego rozwoju będą owe 20 wzorowych gospodarstw sierocych i szkoły i wszystkie społeczne organizacje, jakie powinny się znajdować w idealnie pomyślanej wsi polskiej.

Za patrona tej, da Bóg, że w przyszłości wzorowej wsi polskiej, — dla tego Ogniska gospodarczej i społecznej kultury dla ludu wiejskiego, obieramy najlepszego patrjotę i ojca ludu polskiego Tadeusza Kościuszkę, a poszczególne zagrody, przeznaczone do rozlosowania, czcimy imieniem chłopa-bohatera, zwąc je Bartosowemi zagrodami, jako wyraz pragnień, ażeby cnoty Bartosa były dla mieszkańców chat tych zawsze żywym przykładem.

W ten sposób w stuletnią rocznicę śmierci Naczelnika Kościuszki, T. Gn. S. tworzy najpiękniejszy, bo żywy pomnik idei braterstwa i równości stanów, ogłoszonych przez Naczelnika, i wzywamy lud całej Polski do chętnej ofiarności i szlachetnej współpracy".

* * *

Całkowitą odpowiedzialność za stworzenie Ogniska Kościuszkowskiego Zarząd główny T-wa Gniazd Sierocych złożył w ręce specjalnego Komitetu pod przewodnictwem Ks. kan. Wacława Blizińskiego z Liskowa.

Skład członków Komitetu niebawem będzie ogłoszony.

Starania o zalegalizowanie Loterji są już rozpoczęte.

Warszawa, 7 grudnia 1917 r.

---

* **Konferencja biskupów.** W pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej rozpoczęła się wczoraj konferencja biskupów, której przewodniczy ks. arcybiskup. Na konferencję przybyli biskupi z Królestwa Polskiego, administratorzy diecezji w towarzystwie swoich konsultorów. Na pierwszem posiedzeniu uchwalono wysłać do Ojca św. depeszę treści następującej:

„Zebrani na konferencji biskupi metropolji warszawskiej, aby radzić nad zorganizowaniem Kościoła w odradzającem się państwie polskiem, uważają za pierwszy swój obowiązek, upadając do stóp Waszej Świątobliwości, złożyć wyrazy głębokiej wdzięczności za liczne dowody życzliwości i dobroci dla narodu naszego, oraz wyrazić, iż są w jedności ze Stolicą Apostolską, której składają hołd czci i miłości, prosząc o błogosławieństwo dla prac swoich".

* **Organizacja rządu.** Na d. 11 b. m. prezes ministrów p. Jan Kucharzewski wyznaczył pierwsze posiedzenie gabinetu ministrów, które odbędzie się w pałacu Kronenberga. Na porządku dziennym są sprawy niecierpiące zwłoki. W związku z temi sprawami zamierzony jest wyjazd prezesa ministrów do Berlina i Wiednia. Następne posiedzenia kolegjalne odbywać się będą w zamku. W d. 13 bm. na zamku królewskim ma się odbyć prezentacja ministrów Radzie regencyjnej.

* **Adres Krakowa Radzie Regencyjnej.** Oczekiwane jest przybycie do Warszawy delegacji Rady królewskiego miasta Krakowa z wiceprezydentem p. Federowiczem na czele w celu wręczenia Radzie Regencyjnej adresu. Urzędnicy magistratu krakowskiego, towarzyszący delegacji, przybyli już w niedzielę do Warszawy.

* **Ludowcy w Kole.** Poseł ludowy Stapiński wraz ze swą grupą do Koła Polskiego w Wiedniu nie należał. W dniu 4 b. m. Stapiński wraz z Kubikiem, Łyszczakiem i Madejem ze względu na potrzebę zjednoczenia wszystkich sił polskich dla wywalczenia państwowej niepodległości Polski zgłosili swoje przystąpienie do Koła. Koło po przegłosowaniu zgłoszenie ich przyjęło.

* **Przyjazd z Rosji przez front.** Z Tarnopola donosi korespondent „Głosu Narodu", że w ostatnich dniach cały szereg osób przyjechał do Tarnopola z Rosji przez front.

* **Departament polski w Londynie.** Pisma angielskie podają, że Anglja utworzyła przy swem ministerjum spraw zagranicznych w Londynie specjalny departament dla spraw polskich.

* **Tow. popierania wiedzy komunalnej.** W Warszawie zawiązało się nowe Towarzystwo popierania wiedzy komunalnej. Na organizacyjnem zebraniu powzięto uchwałę, że pierwszem zadaniem Towarzystwa powinno być wydawanie czasopisma, poświęconego sprawom polityki komunalnej miast. Jako takie będzie wychodzić miesięcznik p. t. „Samorząd miejski". Działalność Tow. rozciągać się będzie na całe Królestwo Polskie. Prezesem obrano pierwszego burmistrza Warszawy p. Drzewieckiego.

* **Za diurkowane ruble.** Sąd okręgowy w Piotrkowie podobnie jak niedawno w Kielcach skazał Cyrlę Wolfowiczową z Bełchatowa na 150 koron kary za to, że odmówiła przyjęcia dziurkowanych rubli.

Z Sosnowca

Dnia 12|XII

— **O walkę ze spekulacją.** Rozpasana orgja spekulacyjna stanowi jedną z największych plag obecnej wojny. Do szeregu miast, które najwięcej cierpią na nieposkromionej chuci niecnych geszefciarzy, zaliczyć należy bezsprzecznie i nasze miasto. Wyśrubowane do niemożliwych granic ceny na produkty żywnościowe najlepiej świadczą, że Sosnowiec nietylko nie pozostaje na szarym końcu za Warszawą i Łodzią, ale, owszem, pod niektórymi względami zdobył rekord pierwszeństwa. Pomimo że posiadamy znaczny poczet światłych działaczy społecznych, nie wiadomo jednak czemu to przypisać, że dotychczas nikt u nas nie pomyślał o zorganizowaniu planowej walki ze spekulacją i wyzyskiem. Za przykładem Warszawy i innych miast Królestwa powinien wszak i w naszem miescie powstać w jak najbliższym czasie urząd do walki ze spekulacją. Powstanie podobnej instytucji powitane by zostało przez ludność ze szczerą radością i ogólnem zainteresowaniem.

— **Fałszywe pogłoski.** Krążą po mieście pogłoski jakoby dom p. M., jednego z pierwszych obywateli naszego miasta przeszedł w ręce żydowskie. Wieści te rozsiewane w przejrzystych celach przez geszefciarzy, niezgodne są z prawdą, bowiem p. M. nie ma bynajmniej zamiaru wyzbywać się swej posiadłości.

— **Zniszczone banknoty rosyjskie** przyjmuje do wymiany Warszawsko-Wolski Kredyt Hypoteczny (plac Warecki Nr. 1). Połowę należności wypłaca odrazu na życzenie w markach lub w listach zastawnych, drugą zaś połowę zaś po ukończeniu wojny, płacąc od tej sumy umiarkowany procent roczny.

— **Kalendarz Rady Głównej Opiekuńczej.** Wyszedł z druku „Kalendarz Informacyjny" Loterji R.G.O. na rok 1918. Zarząd Loterji RGO., udzielając swego poparcia temu wydawnictwu, miał na względzie, jak to zaznaczono na wstępie, potrzebę rzucenia światła na tę tak mało wyrobioną a tak zaciemnioną przy dawnej gospodarce, dziedzinę handlu. Kalendarz, stanowiąc „vademecum" dla kolektorów i grających, jest pierwszą u nas pracą fachową dla nowego typu kolektorów-specjalistów mających handel loteryjny sprowadzić na normalne tory. W tym celu zmierza obfita treść kalendarza, mieszcząca w sobie obok calendarium i informacji specjalnych szereg artykułów. 30 proc. minimalnej ceny kalendarza przeznaczono na dochód R.G.O. Cena kalendarza niska — 2 mk.

— **Koncert Lutni.** Oczekiwany z wielkiem upragnieniem koncert T-wa Lutni odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 15 grudnia w sali teatru Zimowego.

Program koncertu zapowiada się nadzwyczaj interesująco, bowiem biorą w nim udział wybitne siły artystyczne jak: p. Szafrańska art. opery włoskiej (sopran), która odśpiewa pieśń tęsknoty-Griega, serenadę-Galla i w. innych; pan Araszkiewicz laureat konserwatorjum wiedeńskiego—solo skrzypce. Dzielne chóry męskie pod wytrawną batutą dyr. Wł. Powiadowskiego wykonają szereg pieśni między innemi „Dwie zorze" ukł. Noskowskiego muzyka Moniuszki i nadzwyczaj wesołą piosenkę „Bąk i róża" — Velta, chóry żeńskie odśpiewają z opery „Paria" i Chór Braminek—Moniuszki, chóry mieszane „Cyganie" — Schumana. Akompanjament pani Brzezińskiej. Kwintet smyczkowy wykona „Śmierć Azy-Griega i serenadę Moszkowskiego.

Bogaty i wielce urozmaicony program koncertu niezawodnie ściągnie licznych miłośników sztuki polskiej.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia w firmie „Helena" ul. Warszawska 16 do 8 wieczorem — po tej godzinie w lokalu „Lutni".

— **Na gwiazdkę.** Z dn. 1 grudnia przy ul. Starososnowieckiej Nr. 32 został otwarty sklep z wyrobami Sali zajęć dla dziewcząt przy Chrześcijańskiem T-wie Dobroczynności. Wielki wybór pięknych i pracowitych ozdób choinkowych i zabawek wybawi z kłopotu wiele rodzin, dając możność nabycia niedrogich a pożytecznych podarków gwiazdkowych dla naszej dziatwy. To też sądzić należy, że „bazar przedświąteczny" będzie tłumnie odwiedzany przez chrześcijańską klientelę.

— **Zaniedbany chodnik.** Chodnik ul. Starososnowieckiej na przestrzeni od ul. Krzywej do przejazdu kolejowego, znajdujący się przy niezabudowanym placu, należy do najbardziej zaniedbanych w naszem mieście. Grudy śniegu i błota, nieuprzątane przez nikogo, zalegają grubą warstwą, a w czasie odwilży tworzą trudne do przebycia kałuże. Ze względu na wygodę publiczną należałoby, aby na podobne nieporządki baczniejszą uwagę zwraca policja.

— **„Kino-Oaza".** Demonstrowany od wtorku dramat: „Przez ogień i wodę do szczęścia" cieszy się nadzwyczajną frekwencją publiczności. Treść dramatu osnuta na tle pożarów źródeł nafcianych w Danji. Nad program: zajmujące zdjęcia z natury i „Jego własny protoplasta", obrazek komiczny.

Nowe przedsiębiorstwa.

Jak donosi prasa warszawska Pod nazwą „Warszawskie Akc Tow. Przemysłowe" powstaje przedsiębiorstwo przemysłowe, którego ustawa została już zatwierdzona przez generał-gubernatora warszawskiego. Według tej ustawy Tow. ma na celu eksploatację rudy, urządzanie i prowadzenie zakładów górniczych, fabryk, hut, handel rudą i wyrabianemi z niej przetworami, wreszcie handel innymi towarami. Założycielami tego przedsiębiorstwa są kupiec Rischak z Łodzi i kupiec Schiele z Nowosolnej pod Łodzią. Kapitał zakładowy Tow. wynosić ma miljon marek.

Jednocześnie powstaje drugie podobne przedsiębiorstwo: „Będzińskie Tow. Akc. zakładów górniczych i hutniczych", którego założycielami są również kapitaliści łódzcy: Wende, majster budowlany i Zygmunt von Manitius, współwłaściciel drukarni i księgarni. Kapitał zakładowy tego towarzystwa oznaczony został na pół miljona marek. Siedziba zarządu mieścić się będzie w Sosnowcu. Nowe przedsiębiorstwo ma podjąć w pierwszym rzędzie eksploatację terenów węglowych pod Będzinem.

Z Będzina.

+ **Ze Stow. lokatorów.** W swoim czasie informowaliśmy, iż zarząd Stowarzyszenia lokatorów, wniósł prośbę do Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju, o pozwolenie stawania pełnomocnikowi swemu p. Reznikowi, w charakterze obrońcy spraw członków Stowarzyszenia. Przed kilkoma dniami Stowarzyszenie otrzymało odpowiedź treści następującej:

„W odpowiedzi na prośbę z d. 13 listopada r. b., sąd pokoju zawiadamia, że Stowarzyszenie lokatorów może występować przed sądem przez swych pełnomocników jedynie w obronie interesów, tyczących się samej korporacji, stanowiąc zaś instytucję o charakterze czysto prywatnym, nie jest uprawnione do ustanawiania ex officio obrońców przed sądem w sprawach poszczególnych swych członków z osobami postronnemi, ponieważ na mocy istniejących przepisów proceduralnych, jedynie osobom bezpośrednio w sprawie udział przyjmującym, przysługuje prawo wskazania sądom obranych przez siebie pełnomocników, z pośród osób wskazanych w artykule 44 ust. proc. cywilnej".

+ **Podrożenie mięsa.** Od piątku ubiegłego tygodnia Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej sprzedawała mięso już po cenie wyższej, zatwierdzonej przez magistrat, t. j. po m. 1,70 za funt. Podług ceny naznaczonej, mięso rosołowe kosztować ma m. 1,60 a pieczeniowe m. 1,70; ponieważ cena m. 1,60 nie jest praktykowaną, należałoby przynajmniej zmniejszyć porcje kości wydawanych przy mięsie.

+ **Doręczanie depesz.** Od niedawna wręczanie depesz adresatom dokonywane jest na wzór doręczania li-

stów, przez listonoszów magistratu; przedtem funkcję tą spełniali funkcjonarjusze policji.

+ **Z sądu pokoju.** W tygodniu ubiegłym Królewsko-Polski Sąd pokoju rozpatrywał sprawę Rojzli Fiszel, oskarżonej przez lokatora Moszka Szykmana o obrazę honoru. Fiszlowa bowiem przybywszy po odbiór komornego, gdy Szykman zażądał założenia klamek w mieszkaniu, plunęła mu w twarz. Oskarżona do plunięcia w twarz nie przyznała się, wyjaśniając, iż ona tylko potrzebowała sobie pluć i pluła w powietrze; wobec zeznania świadka na niekorzyść plującej, przyjemną gospodynie za „potrzebę plucia w powietrze", sąd skazał na 5 dni kozy i 10 marek kosztów sądowych.

+ **Niedbalstwo stróży.** W dnie świąteczne stróże nie czują się w obowiązku zmiatania błota z chodników ulicznych; komunikacja po błocie psuje obuwie, przemoczone zaś obuwie naraża na szwank zdrowie. Zwłaszcza w sobotę i w niedzielę z powodu grubej warstwy rozmiękłego śniegu trotuary będzińskie w wielu miejscach nastręczały wielką trudność w pieszej komunikacji. Pp. kamienicznicy mało zwracają uwagi na zaniedbane chodniki, nic przeto dziwnego, iż stróże przez swe lenistwo narażają mieszkańców na uszczerbek w zdrowiu i psucie obuwia.

Poświęcenie tablicy Kościuszki w Gołonogu.

We wtorek dn. 4 b. m. odbyło się w Gołonogu poświęcenie tablicy Kościuszki, wmurowanej w zewnętrzną ścianę kościoła w celu upamiętnienia stuletniej rocznicy zgonu Naczelnika.

Komitet Obchodu Kościuszkowskiego skorzystał z okazji święta górniczego, ażeby dopełnić uroczystości, której nie można było uskutecznić w sam dzień rocznicy z powodu nieprzysłania na czas tablicy z Warszawy.

Należy przyznać: że cały Obchód Kościuszkowski, którego właściwa część odbyła się w wigilję stuletniej rocznicy zgonu Naczelnika, wypadł wspaniale i przyczynił się niewątpliwie do rozszerzenia czci i hołdu dla Naszego Wodza.

Dzięki więc połączonym zabiegom grona ludzi z urzędniczych i robotniczych sfer kopalni „Flora" nietylko będzie miał Gołonóg piękną pamiątkę ku czci nieśmiertelnego Naczelnika Narodu polskiego, ale jeszcze z zebranych funduszów pozostanie niewielka kwota w sumie: 5 mk. 10 pf., 106 rb. 92 kop. i 73 kor. 33 hal.

Pieniądze te przelane zostały do Okręgowego Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego z przeznaczeniem na rzecz braci naszych.

Zjazd rabinów.

Odbyty ostatnio w Warszawie pierwszy zjazd rabinów przybrał taki sam charakter, jaki mają wszystkie większe zebrania żydowskie, mianowicie „demonstracyjno-nacjonalistyczny". Jako taki protestował zjazd przedewszystkiem przeciw ustawie o gminach żydowskich z 1 listopada r. z, następnie przeciw nazwaniu w ustawie tej kahałów żydowskich „gminami wyznaniowemi", „gdyż odbiera (!) to żydom narodowość", wreszcie protestowali rabini przeciw mieszaniu się do spraw żydowskich „obcych", powoływaniu do roztrząsania spraw żydowskich ludzi „nie mających nic wspólnego z narodem żydowskim" i przeciw ustanawianiu w żydowskich gminach stanowisk z nominacji, co „sprzeciwia się tradycji żydowskiej". Pomimo braku na sali „przeciwników", wynikły między rabinami kłótnie, a rabin z Kutna głośno krzyczał, że hańbą jest, iż między rabinami znaleźli się popierający asymilatorów, którzy chcą nawrócić żydów".

Co powiedział rabin z Niemiec?

Według świadectwa pism żargonowych przybyły na zjazd rabinów z Niemiec rabin Karlebach, po wysłuchaniu mów i oświadczeń, domagających się przyznania żydom w Polsce odrębnych praw narodowych, wypowiedział na zjeździe słowa następujące: „Żadne państwo nigdy nie pozwoli, aby w jego granicach istniała druga narodowość, podkreślająca przy każdej sposobności własną odrębność narodową i żądająca na każdym kroku osobnych praw narodowych. Byłoby to bowiem państwo w państwie". Czy rozsądne te słowa znalazły jaki oddźwięk w rozgorączkowanem zebraniu — pisma żargonowe nie piszą.

Pierwszy.

Jak to jest miło być pierwszym w gromadzie.
Na siebie skupiać społeczeństwa oczy,
Pierwszy pytany być zawsze na radzie,
Pierwszy przemawiać, gdy się dyskurs toczy,
Pierwszy odbierać od wszystkich ukłony,
I stale, wszędzie bywać wyróżniony!

Ale na świecie niema nic bez „ale":
Pierwszeństwo też ma swe strony ujemne,
Bo pierwszy również może doskonale.
Zbłaźnić się pierwszy. — A to mniej przyjemne

Lach.

Tabela wygranych loterji R.G.O.

Dziś, w 2 gim dniu ciągnienia loterji Rady głównej opiekuńczej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

5000 mk. na n-ry 24324 40188
3000 mk. na n-ry 7245 28565
2000 mk. na n-ry 8937 9071 28034 38290
Po 1500 mk. na n-ry: 8420 11873 19916 30894 38147
Po 700 mk. na n-ry: 11588 12051 12188 12899 21171 24496 24801 28123 29394 34333 35670 36319
Po 500 mk. na n-ry: 2485 2968 5373 6175 6975 8818 10212 12553 12687 13840 17401 18200 22128 22428 23292 23324 24843 25331 26879 29948 36676 37265 37302 38985
Po 350 mk. na n-ry: 3133 4951 5397 8976 12584 13626 14496 14989 15440 17951 18465 20272 21342 23036 24857 25626 26272 26332 30061 30418 31822 33821 34988 36200 37946 39636 41461

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.

Za pozwol niem Cenzury Niemieckiej.